

Veto

Pokahontaz

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą
Jak nie - olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto
/2x

Gdy nie mam przekonania lub czegoś nie chcę
Mówię nie bez wahania, się nie pieprzę
Mogą z tej okazji nazwać mnie leszczem
Wolę to niż dać złapać się w kleszcze
Czy jakiegokolwiek mentalne sidła
Gdyż powodują mną inne prawidła
Idące w parze jak nić i igła,
A nie te podcinające skrzydła

Nie wiem kim stałbym się wówczas
Gdybym swój czas tracił na czyjeś głupstwa
Schemat odległy od nieróbstwa
Temat podległego pospółstwa
Przytakują główkami ze strachu
Albo godzą się na wszystko z rozmachu
Akceptują cudzych myśli zasób
Za swoje zdanie wezmą do piachu
Chcesz...

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą
Jak nie - olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto
/2x

Masz pełne prawo, mówić 'Nie' sprawom
Które cię dławia, słabia, nie ciekawia
Winno być klawo, zgodnie z zajawą
A przede wszystkim z pragnień oprawą

Trzeba mieć miecz lub karabin
Umieć się postawić
Czyli mieć swoje zdanie
Umieć za nie zabić
Czyli chcieć się przeciwstawić
Nie bać się i nie dać
I zajebać w mordę, wtedy kiedy trzeba
Nie ma przebaczyć, co nie, Seba?
Jak doszedłeś do takiego wniosku?
Potrzebuję mieć własne opinie, tak po prostu
Utrzymuje je, i ripostuje by je bronić
Dedukuję sam, a nie powtarzam tak jak oni
Świadomym będzie ten kto tego liźnie
Zupełnie jak z życiem na obczyźnie
Na początku może być nieco dziwnie
Ale wierz mi, warto żyć asertywnie!

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą
Jak nie - olej ten kabareton
Zapewniam każdego na mur beton
Masz prawo przeto ogłoś swe veto

/2x

Wrodzona skromność,

Mój pasterz

Każe mi zwrócić uwagę na pewien aspekt szczegóły

Właściwie nie ma większej sprawy

Ale mam bogate wnętrze, a w tym wnętrzu większe wady

I wada, za wadą na banie mi kładą że pragną działać

I to nie jedna, ale cały tabor

Chcą wolności, teraz, zaraz

Mówię im wtedy: "Milczeć chuje, nie pozwalam!"

Patrzę resztką siły, odrobiną, z tym co we mnie płonie, żeby tam nie wpłynąć

I to veto mnie oczyszcza jak ogień

Rzadko nie pozwalam, przejść się nie pozwalam sobie

Trzymam na wodzy, ten mały depozyt

Cech co mi dają niewesołe prognozy

One walczą i nie znam ich wszystkich metod

Ale póki co mówię im: "Nie pozwalam, veto!"

Chcesz zostać nowoczesnym ascetą

Jak nie - olej ten kabareton

Zapewniam każdego na mur beton

Masz prawo przeto ogłoś swe veto

/2x